Miasto i Gmina Polkowice
Historia i współczesność
(informacje i zdjęcia zebrane)

Grzegorz Kardyś

Biedrzychowa

Towarzystwo Ziemi Polkowickiej
Polkowice, 2014

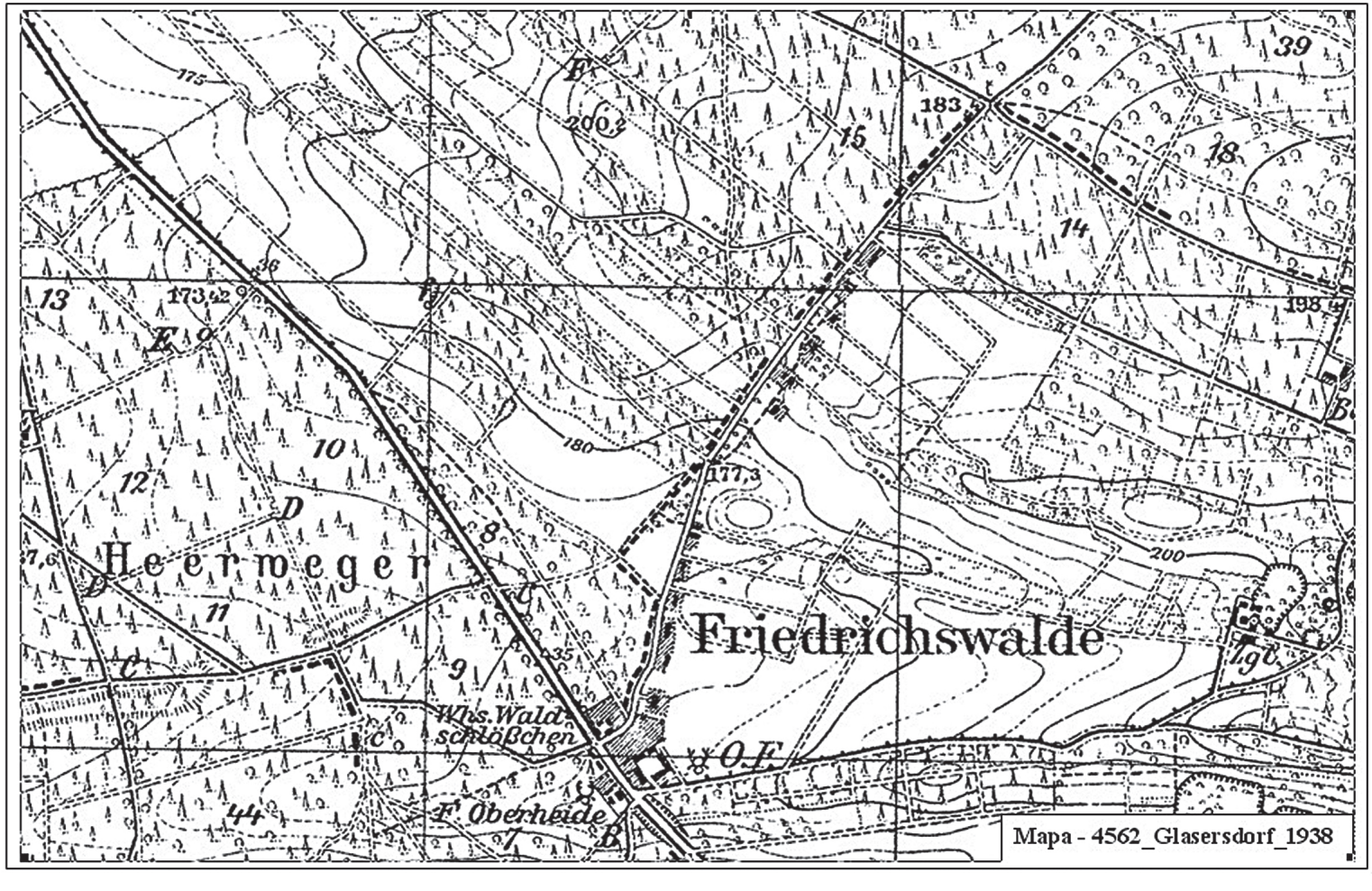
Heerweger
Friedrichswalde
Wns. Waldschlößchen
F. Oberheide
O.F.
200,2
183
173,42
198,4
177,3
180
200
175
39
18
15
14
13
12
10
8
9
11
44
7
Mapa - 4562_Glasersdorf_1938

Grzegorz Kardyś

Biedrzychowa

Miasto i Gmina Polkowice
Historia i współczesność

(informacje i zdjęcia zebrane)

Są żywi, którzy zamykają oczy umarłym.
Są umarli, którzy otwierają oczy żywym.

Chodzi o to,
że zajmując się historią tego co przeminęło, tych co
odeszli, otwiera się oczy żyjącym na to co pozostało, pozwala
dostrzec, docenić i pomaga zrozumieć to co przeminęło ...

czyli
kto nie zna przeszłości,
nie może kształtować przyszłości.

Towarzystwo Ziemi Polkowickiej
Polkowice, 2014

Wydawca:
Towarzystwo Ziemi Polkowickiej

Autor:
Grzegorz Kardyś

Tłumaczenie z języka niemieckiego:
Sylwia Juszczak, Sylwia Krygier

Korekta tekstu:
Marzena Kardyś

Zdjęcia:
Grzegorz Kardyś, Tomasz Mietlicki

Grafika:
Piotr Pikor

Nakład: 200 egz.

ISBN 978-83-60087-89-3

Wydawnictwo:
Drukarnia Wydawnictwo **„Druk-Ar"**
67-200 Głogów, ul. Mechaniczna 30
tel./fax 76 834 19 88
e-mail: glogow@druk-ar

Polkowice 2014

Polkowice
GMINA NA PRZYSZŁOŚĆ

Biedrzychowa

Biedrzychowa, dawniej Friedrichów, Fryderków, Biedrzychów (do 1945 r. niem. Friedrichswalde dawniej powiat Lubin niem. Kreis Lüben) - wieś w gminie Polkowice, powiat polkowicki, województwo dolnośląskie.
W 1929 r.: katolików 5; protestantów 38; - parafia Polkowice niem. Polkwitz.
W 1939 roku wieś liczyła 67 mieszkańców, a obecnie 114.
W latach 1975-1998 miejscowość administracyjnie należała do województwa legnickiego.
(Topolexicon, *Zestawienie nazw miejscowości i jednostek toponomastycznych,* TZG, Głogów 1995)

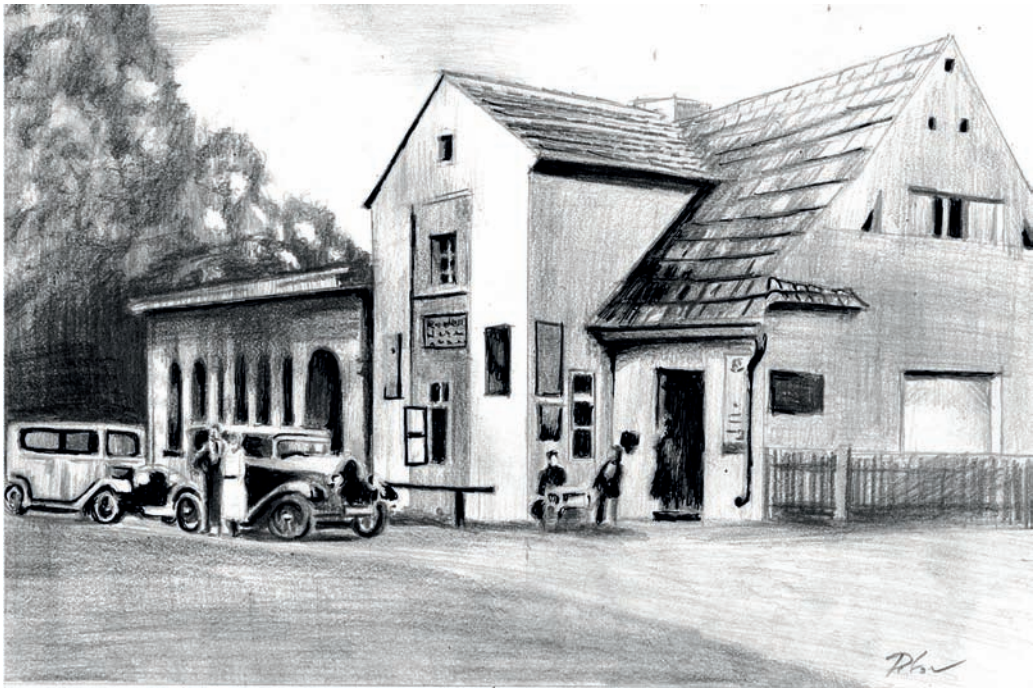

Biedrzychów, wieś, 120 m npm., 12 km na północny zachód od Lubina przy głównej szosie Lubin – Polkowice, data założenia 1770 według źródeł z XIX w. (?); brak bliższych danych.

(Biliński Jan, *Przewodnik po ziemi lubińskiej*, Wyd. im. Ossolińskich, Wrocław, 1971)

Dawna restauracja „Waldschloßchen", którego właścicielem był Gustav Franz, została urządzona po pierwszej wojnie światowej z budynku celnego, do którego dobudowano salę zabawową. Restauracja znajdowała się tuż przy głównej szosie z Lubina do Polkowic /obecnie E-65/.

Maleńka miejscowość, gdzie przed 1945 rokiem była niewielka dworska posiadłość ziemska, należąca do majątku ziemskiego niezbyt oddalonych Szklar Górnych. Tu mieszkał i żył ze swą liczną rodziną hrabia Fryderyk Leopold von Ballestrem (Poldi). Zajmowali niewielki budynek dworski, obok którego były budynki mieszkalne pracowników folwarcznych. Oficjalnie jednak właścicielem Biedrzychowej był jego brat hrabia Mikołaj von Ballestrem mieszkający w Pławniowicach.
W końcu stycznia 1945 roku rodzina Poldiego była spakowana do wozu konnego w celu ucieczki przed zbliżającą się rosyjską Armią Czerwoną. W tym czasie przybył do Szklar Górnych z Berlina brat Mikołaj, który tam bezskutecznie usiłował ratować od wyroku śmierci swą szwagierkę antyfaszystkę Lagi Solf. Zjawił się też u brata Poldiego w Biedrzychowej i zaproponował zabrać z sobą jego czworo najmłodszych dzieci do Turyngii, dokąd zamierzał udać się koleją żelazną poprzez Drezno. Hrabia Poldi z żoną i dwójką starszych synów (Pius-Wolfgang, Gotthard) dołączyli swym wozem konnym do taboru uciekinierów na Zachód, kierując się do Turyngii. Już po opuszczeniu Biedrzychowej, w początku lutego 1945 roku w tym opuszczonym małym folwarku zjawił się od-dział niemiecki SS, który z niewiadomych powodów puścił z dymem wszystkie zabudowania. Dzisiaj nie ma tu po dawnym małym folwarku śladu, tylko jest tu urządzony jakiś parking. Brat Mikołaj z czwórką dzieci Poldiego znalazł się wieczorem 13 lutego 1945 roku na dworcu głównym w Dreźnie, gdzie akurat miało miejsce zmasowane alianckie bombardowanie miasta. Zginął z trojgiem dzieci brata (Fryderyk, Monika, Kunegunda), a najmłodszy Zygfryd zaginął bez wieści i dopiero odnaleziono go po latach (1964) poprzez Czerwony Krzyż. Wychował się u pewnej rodziny w Bitterfeld (NRD). Zmarli zostali pochowani w jednej z ogromnych mogił zbiorowych na obrzeżach miasta Drezna.
Brat Poldi dotarł zresztą swej rodziny do Turyngii i potem do Hesji, gdzie przez 30 lat był leśniczym w Herbstein (Fogelberg), jego żona Gertruda z domu von Schaffgotsch zmarła w 1990 roku w Lauterbach w Hesji. Hrabia Leopold 13 lutego 2004 roku obchodził swe 95 urodziny.

Biedrzychowa zawsze była niedużą leśną wioską, w ręku kolejnych prywatnych właścicieli. W roku 1925 nabył ją hrabia pławniowicki von Ballestrem, posiadający także majątek ziemski w pobliskich Szklarach Górnych. W wiosce zawsze dominował niewielki folwark i była też cegielnia. W 1939 roku było tu 16 domów i 67 mieszkańców. Kościół, urzędy i szkoła, były w oddalonych o 3,5 km Polkowicach.
Tutejszy folwark użytkował do 1945 roku hrabia Fryderyk-Leopold von Ballestrem i mieszkał z rodziną w okazalszym budynku zabudowy folwarcznej zwanym pałacem. Rodzina Ballestremów opuściła wioskę w końcu stycznia 1945 roku i dołączyła wozem konnym do taboru uciekinierów. Potem na krótko przed nadejściem Armii Czerwonej zatrzymał się tu oddział SS, który z niewiadomych powodów puścił z dymem całą zabudowę folwarczną. Dzisiaj po folwarku nie ma śladu, jest tu urządzony jakiś parking.
Miejscowość położona jest przy obecnej ruchliwej dwupasmowej szosie E-65. Dawniej był to uczęszczany bity trakt od Berlina do Wrocławia. Niegdyś na wysokości osady Friedrichswalde /Biedrzychowej/ ustawiony był jeden z drogowych kamieni milowych

i także był punkt opłat celnych (myto) za korzystanie z szosy przez furmanki. Niemiecka nazwa wioski była związana z utrzymywaną dawniej legendą, jakoby przejeżdżający tym traktem król pruski Fryderyk II odpoczywał pod jednym z rozłożystych świerków przylegającego do drogi lasu. Ustawiono w tym miejscu kamień, potem nawet ławkę dla chętnych pobycia pod „świerkiem królewskim". Do tej legendy nawiązał hrabia de Houssonville ze Szklar Górnych w czasie kolonizacji fryderycjańskiej. Zakładał tu w 1770 roku niedużą leśną osadę z 14 gospodarstwami zagrodniczymi. Nie wiadomo skąd tych nowych osadników sprowadził, bo edykt królewski zalecał kolonistów niemieckich. Ziemia była tu licha i mało urodzajna, w późniejszym czasie dokupiono kilka łąk z przyległych wsi, dla lepszego utrzymania bydła.

W roku 1939 w wiosce było 67 mieszkańców żyjących w 16 domach. Był sołtys i 6 osobowa rada sołecka, ale główne urzędy administracyjne były w oddalonym o 12 km Lubinie, kościoły i szkoła była w oddalonych o 4 km Polkowi-cach. Oprócz obszaru wiejskiego, był tu nieduży folwarki o powierzchni 84 ha (63 ha roli, 4,5 ha łąk, 14,2 ha lasu, 0,8 ha ogrodu i 1,5 ha pod zabudowania folwarczne i dworek). Folwark był usytuowany blisko wspomnianego traktu (dzisiejszej szosy dwupasmowej). Do zabudowy folwarcznej należał dworek, nazywany zamkiem. Ten obszar dworski należał od zawsze do obszaru dworskiego Szklar Górnych, także i tutejsza cegielnia pracująca od drugiej połowy XIX wieku. Była oddalona znacznie od folwarku i zarządzana przez inspektora cegielni w sąsiednich Pieszkowicach. Cegielnie te należały do dóbr dworskich Szklar Górnych i produkowały wysokiej jakości rury drenarskie i czerwone dachówki. Na przełomie XIX/XX wieku byli tu prywatni właściciele-dzierżawcy, nie wszyscy znani z nazwiska (w 1900 roku pułkownik von Böhm, hrabia von Recke-Volmerstein, porucznik Habel), którzy w tutejszym dworku nie zamieszkiwali. Nawet w pewnym okresie był tu dom wypoczynkowy dla dzieci wrocławskich.

Rosjanie byli Polkowicach 9 lutego 1945 roku, ale jeszcze na krótko przed nimi, na terenie folwarku w Biedrzychowej pojawił się niemiecki oddział dywizji pancernej „Waffen-SS", który puścił wszystko z dymem. Tak więc nie ma już teraz widocznych śladów po hrabiach Ballestremach na terenie tej maleńkiej wioski, jedynie gdzieś daleko w lesie stoi komin od dawna nieczynnej cegielni. W miejscu dawnego folwarku jest teraz urządzony jakiś parking. Wypalony był też wtedy pobliski budynek restauracji „Waldschloßchen" /Zameczek Leśny/ i budynek leśniczówki „Adlersgrund", położony na wzniesieniu po drugiej stronie szosy. Restauracja była bardzo blisko szosy, bo była urządzona z dawnego budynku celnego, który należał do miasta Polkowic. Dobudowano potem do niego obszerną salę zabawową i znanym restauratorem był tu Gustaw Franz i potem rodzina Frei, która dokupiła morgę lasu po drugiej stronie szosy, dla ustawienia stołów i krzeseł dla gości. Restauracja w tutejszej leśnej okolicy, była częstym miejscem postoju przejeżdżających furmanek, potem aut, także mieszkańcy Lubina czy Polkowic urządzali sobie tutaj atrakcyjne wycieczki do leśnej okolicy.
(http://www.glogow.pl/okolice/podstrony/polkowicki/biedrzychowa.htm)

W 1945 roku skromne zabudowania folwarczne w Biedrzychowej
strawił pożar (podobno podłożony przez SS).
Folwark stanowił własność rodu von Ballestrem.

Friedrichswalde D (m. Zg): Kr Ag Lüben 12 (11) km: P E eK kK Polkwitz 4 km; A St Eisemost: 71 Ew.

Friedrichswalde [1913]
Dorf (mit Ziegelei): Kreis Amtsgericht Lüben 12 (11) km; Post Eisenbahnstation evangelisches Kirchspiel katholisches Kirchspiel Polkwitz 4 km; Amtsbezirk Standesamtsbezirk Eisemost; 71 Einwohner.

Biedrzychowa [1913]
Wieś (z cegielnią): Powiat i Sąd Rejonowy Lubin 11 km; Poczta, stacja kolejowa, ewangelicka i katolicka parafia Polkowice 4 km; Okręgowy urząd stanu cywilnego Żelazny Most; 71 mieszkańców.
(wyciąg z: Alfabetyczny spis wszystkich miejscowości prowincji Śląsk, wydawnictwo Wilhelm Gottlieb Korn, Wrocław 1913)

Friedrichswalde, Gem, Kr Lüben, 12 km, P Petersdorf 67 Ew, 16 H, 141 ha, 6 GR, BM Rudolf Hartmann LR, FA, AG, VersiA, LKK Lüben / Rgbz, LG, ArbG, VersoA Liegnitz / ArbA Liegnitz, N Lüben / StA Eisemost / SchG Heerwegen / Gend Groß Rinnersdorf / Pers, Güt Heerwegen 4 km / Heerwegen 4 km

Friedrichswalde [1939]
Gemeinde, Kreis Lüben, 12 km, Post Petersdorf, 67 Einwohner, 16 Haushalte, Flurgröße 141 ha, 6 Gemeinderäte, Bürgermeister Rudolf Hartmann, Lan-dratsamt, Finanzamt, Amtsgericht, Versicherungsamt, Landkrankenkasse Lüben / Regierungsbezirk, Landgericht, Arbeitsgericht, Versorgungsamt Liegnitz / Arbeitsamt Liegnitz, Nebenstelle Lüben / Standesamt Eisemost / Schulgemein-de Heerwegen* / Gendarmeriebezirk Groß Rinnersdorf / nächster Personen-, Güterbahnhof Heerwegen 4 km / nächste Kraftposthaltestelle Heerwegen 4 km

Biedrzychowa [1939]
Gmina, Powiat Lubin, 12 km, poczta Pieszkowice, 67 mieszkańców, 16 gospodarstw domowych, obszar 141 ha, 6 osobowa rada sołecka, sołtys Rudolf Hart-mann, starostwo, urząd skarbowy, sąd okręgowy, urząd ubezpieczeniowy, kasa chorych Lubin / obwód regencyjny, sąd okręgowy, sąd pracy, urząd zaopatrzenia Legnica / urząd pracy Legnica z filią w Lubinie / urząd stanu cywilnego Żelazny Most / szkoła w Polkowicach / okręg żandarmerii Rynarcice / dworzec osobowo-towarowy Polkowice 4 km / najbliższa poczta Polkowice 4 km.
(wyciąg z: Alfabetyczny spis gmin miejskich i wiejskich w okręgu Dolnego Śląska z przynależnymi do niego miejscowościami, koloniami, osiedlami itd., wydawnictwo Kurt Gruber Prawo Gospodarcze, Drezno 1939)

Lübener Heimatblatt
BEILAGE · FÜR · STADT · UND · KREIS · LÜBEN · MIT · KOTZENAU · UND · RAUDTEN
Von Erika Hoffmann-Rehmie im Jahre 1952 begründet

Biedrzychowa

Wieś Biedrzychowa leży przy drodze Berlin ¬ Wrocław, na granicy powiatów głogowskiego i lubińskiego. Gdy należała do powiatu lubińskiego była powiązana poprzez szkołę i kościół z okręgiem głogowskim, ponieważ mieszkańcy obu wyznań byli przypisani do kościołów, a dzieci do szkół w Polkowi-cach. Polkowice jako małe miasteczko znajdowało się w odległości 3,5 km. Biedrzychowa jest osiedlem z czasów Fryderyka Wielkiego i miało powstać w około 1770 roku. Przy górze Rollberg, będącej ciągnącym się od strony Lubina na znacznym obszarze wzniesieniem, znajdowało się miejsce, do którego prowadziło kilka kamiennych schodów, obsadzonych szumiącymi lipami. W przeszłości stała tam ławka, na której – zgodnie z opowiadaniami – odpoczywał pewien król. Przy trasie znajdował się tylko jeden majątek, a wieś była rozbudowana po jej drugiej stronie. Było tam pierwotnie 15 gospodarstw ogrodniczych, o wielkości 5 ha. Ponieważ ziemia nie zapewniała wielkich plonów, mieszkańcy musieli wykonywać jeszcze inną pracę, którą znajdowali w otaczających wieś lasach i cegielniach. Około 1900 roku i później większość właścicieli, aby powiększyć swoje stada bydła dokupiła łąki od sołectw Sobin, Jędrzychów i Szklary. Po I Wojnie Światowej wiele gruntów zmieniło swoich właścicieli, podczas gdy niektóre rodziny osiadły tam na stałe. Majątek, który często zmieniał właściciela, należał około 1900 roku do pułkownika von Böhm, następnie do dwóch Wrocławian, a około 1903 roku kupił go hrabia von der Recke-Volmerstein, do którego do tej pory należał majątek Neuguth- Heizen-burg.

W 1914 roku właścicielem był podporucznik Habel, który poległ w 1914 roku na zachodzie. Po nim nastąpili dwaj Górnoślązacy, a w 1925 odziedziczył go graf von Ballestern z Ober-Gläserdorf i majątek był zarządzany jako folwark. Przez długi czas zamek oferował możliwość pobytu wypoczynkowego dzieciom z Wrocławia, a potem należał ponownie do hrabiostwa Gräfl. Oberförsteier.

Ostatnim mieszkańcem pałacu był Graf Friedriech Leopold von Ballestrem (trochę głuchoniemy). Był on ożeniony z hrabiną Gräfin Schaffgotsch. Istnieją informacje, że z szóstki dzieci z tego małżeństwa kilkoro zginęło wraz z nianią w Dreźnie (luty 1945) w trakcie nalotów. Majątek miał wcześniej być zajazdem, oberżą, przy którym zatrzymywać się mieli kierowcy pojazdów ciężarowych. Koncesja na wyszynk została przekazana później do centrum wsi, a po I wojnie światowej całkowicie wydana.

Z gospodarstw ogrodniczych pozostało ostatecznie tylko 11. Grunt nr 7 przeszedł do gruntu nr 10, 8 i 14, zostały przejęte przez majątek, jak i część ziemi z gruntów nr 5 i 6. Do majątku należała cegielnia, która dostarczała dobrej jakości towary, a później została zamknięta. Przy trakcie zlokalizowany był punkt będący wcześniej jak się wydaje domem celnym, który teraz zapraszał jako zajazd, jednak należał on do Polkowic.

Wcześniejszy właściciel wybudował dużą salę. Ostatni właściciel „leśnego pałacyku", rodzina Frei, przejęła od miasta Polkowice morgę lasu i urządziła, ustawiając stoły i krzesła, przytulny ogródek restauracyjny. Biedrzychowa stała się wkrótce atrakcyjnym celem wycieczek, ponieważ las oferował piękne możliwości do spacerowania i tak: były dróżki do królewskiego świerku i do cesarskiego dębu, gdzie ławki zapraszały do odpoczynku. Do znajdującego się w pobliżu rowu na wrzosowisku (Heide-grab) prowadziły zadbane drogi.

Godnym wspomnienia jest też leśniczówka, należąca do miasta Polkowice, leżąca naprzeciwko majątku, na wzniesieniu, po drugiej stronie traktu. Nie daleko od ulicy głównej (Hauptstrasse) znajdowała się w lesie leśniczówka Adlersgrunt należąca do właścicieli Ober-Gläserdorf. Leśniczówka została spalona w trakcie walk w 1945 roku, a obaj synowie leśniczego Sosiensky nie wrócili z wojny. Na początku lutego 1945 roku szalały tutaj ciężkie walki. Gospodarstwo nr 1 uległo spaleniu w trakcie ostrzału wraz ze znaczną częścią znajdującego się w pobliżu lasu. Musiało tutaj stracić swoje życie wielu niemieckich żołnierzy. Dopiero po zakończeniu wojny spaleniu uległ pałac, jak i leżący w pobliżu „Leśny Pałacyk". Biedrzychowa właściwie nie istniała; zniszczona, wyrąbane zostały otaczające miejscowość lasy. Przyjaciółka z dawnych czasów opowiadała, że cały las od Szklar Górnych (Ober-Gläserdorf) do Lubina został wykarczowany – wszystko, o co dbaliśmy – nie istnieje. We wspomnieniach pozostaje nasza piękna ojczyzna, taka jak ją pamiętamy.

Tschärke Hermann, *Friedrichswalde*, Lübener Heimatblatt (Liegnitzer Heimat-blatt), 1960, nr 03, s. 43-44

12.04.1936 oddział Państwowej Służby Pracy z Polkowic w Biedrzychowie

Ponad 100 lat posiadania rodziny.
Ilekroć ponownie zostaną przywołane wspomnienia, to przede wszystkim należy uzyskać je przez publikacje potomków. Mamy więc wszelkie powody, by rozejrzeć się w naszym powiecie Lubin, ponieważ znajdziemy tam wiele gospodarstw rolnych, które zostały w posiadaniu rodziny z pokolenia na pokolenie. Tak więc powinni być tutaj przywołani: mój pradziadek, George Frederick Tschäke, urodzony około 1780, prawdopodobnie około Mühlrädlitz, ponieważ mój dziadek Johann Gottlieb Tschäke urodził się 17 września 1822. Pradziadek w 1840 roku nabył nieruchomość Biedrzychowa nr 3 o powierzchni 5 ha 75 ar. Jego starszy brat mieszkał w wiosce Mittel-Gläsersdorf. Mój dziadek był żonaty z Henriette, z domu Kretschmer, urodzoną 7 września 1823 roku w Bansen (okręg Głogowa). Z działki nr 4 dokupił dziesięć akrów ziemi z lasem. Mój ojciec, Ernst Tschöke, urodził się 07 lutego 1854 w Biedrzychowie i był żonaty z Pauliną, z domu Scheuerl z Moskorzyna (powiat Głogów). Natomiast mój ojciec kupił 8 hektarów łąki położonej w Sobinie. Ostatni właściciel, który jest wpisany w księdze wieczystej, Hermann Tschäke (obecnie zamieszkały w Dusseldorf-Heerdt, Kevelaer - str.1), urodzony w dniu 2 grudnia 1886 roku Biedrzychowie, żonaty z Berta, z domu Hoch, urodzoną w dniu 16 października 1885 w Dąbrowie (powiat Głogów).

Tak powiększyłem swoja rolniczą posiadłość, iż z 6 hektarów działki nr 4 w 1945 roku moja działka miała powierzchnię 11 ha 36 arów. Razem z żoną wiele odnowiliśmy. Po dokupieniu gruntów, w 1927 roku została zbudowana nowa stodoła, a w 1929 roku kuchnia do karmienia z piwnicą i chlewniami.

W 1932 roku mogliśmy dokonać pewnych ulepszeń. Ta krótka notatka brzmi tak biednie, ale każdy z przodków, jak i wielu we wschodnich Niemczech, także my, widzieliśmy rano wschodzące słońce na naszym terenie, jechaliśmy do domu dumni ze żniwa i w niedziele spacerowaliśmy z rodziną łąkami i lasem - dziełem naszego życia. Czy było to daremne? Jeszcze myślimy o tym, że nasze dzieci już od 15 lat nie mogą objąć tego spadku. Powracamy myślami, mimo, że nasza ziemia ojczysta była biedna i wiele jej poświęciliśmy, to byliśmy wolnymi i zadowolonymi ludźmi. Mimo wszystko jest wielką łaską Boga, że znalazł schronienie i pożywienie nam biednym i naszym dzieciom.
Tschärke Hermann, *Über 100 Jahre Familienbesitz,* Lübener Heimatblatt (Liegnitzer Heimatblatt), 1960, nr 09, s. 147

Friedrichswalde

Das kleine Dorf Friedrichswalde lag an der Reichsstraße 5 zwischen Heerwegen und Lüben, an der Grenze zum Landkreis Glogau.
Das Dorf wurde während des 2. Weltkrieges teilweise zerstört und danach wurden die letzten Zeugen einer Siedlung, die unter Friedrich dem Großen errichtet worden war, abgebrannt oder abgebrochen.

Das Dorf soll etwa um 1770 entstanden sein. An dem Rollberg, einer langansteigenden Erhebung, von Lüben aus gesehen, war ein mit Linden umsäumter Platz, zu dem einige Steinstufen hinaufführten. Es wurde erzählt, daß hier, auf einer Bank, der König gerastet haben soll.
Das Rittergut (165 ha) gehörte zur Herrschaft Ober Gläsersdorf. Der letzte Besitzer war Nikolaus Graf von Ballestrem.
Außerdem befanden sich im Dorf noch vierzehn Gärtnerstellen, jede etwa 5 ha groß. Da der Boden keinen allzu großen Ertrag brachte, mußten die Besitzer noch eine Nebentätigkeit ausüben, die sie in den umliegenden Wäldern und Ziegeleien fanden. Nach 1900 haben die meisten Eigentümer Wiesen aus den benachbarten Gemeinden Herbersdorf, Groß Heinzendorf und Gläsersdorf dazugekauft, um ihren Viehbestand zu vergrößern.
Die Gemeinde, die früher einmal zu Petersdorf gehört haben soll, hatte 67 Einwohner. Von den Gärtnerstellen bestanden zuletzt nur noch 11. Durch das Waldschlößchen, einem beliebten Ausflugslokal an der Reichsstraße 5, war Friedrichswalde weithin bekannt geworden. Die wirtschaftlichen und kulturellen Bindungen lagen überwiegend in Heerwegen (Polkwitz). Dort war auch die nächste Bahnstation, die Kinder gingen dort zur Schule und beide Konfessionen gehörten zum Kirchspiel der kleinen Stadt im Landkreis Glogau.

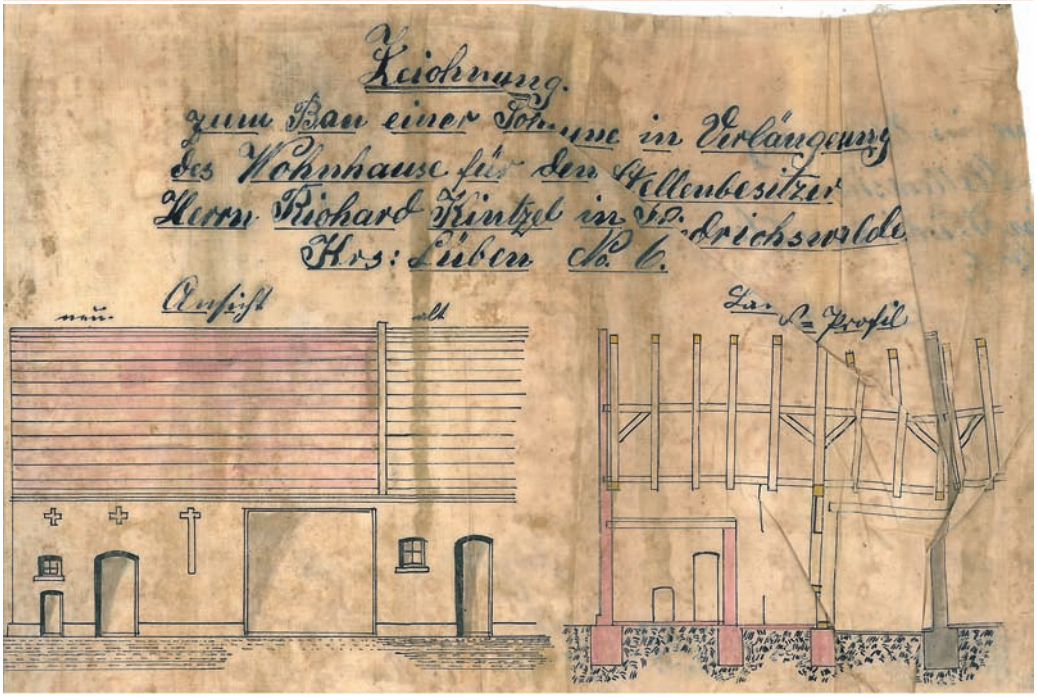

Jeden z zachowanych dokumentów z 1911 r.

Mała wieś Friedrichswalde (Biedrzychowa) znajdowała się przy drodze krajowej nr 5 miedzy Polkowicami i Lubinem, na granicy okręgu głogowskiego. Wieś została podczas II wojny światowej częściowo zniszczona, a potem „ostatni świadkowie osiedla" (chodzi tutaj o ocalałe z pożogi wojennej budynki), założonego przez Fryderyka Wielkiego spaleni, albo wyburzeni.
Wieś miała być założona około 1770 roku. Patrząc od strony Lubina z góry Rollberg, ciągnącego się przez duży obszar wzniesienia, było to otoczone lipami miejsce, do którego prowadziło kilka kamiennych stopni.
Opowiadano, że tutaj, na jednej z ławek, miał odpoczywać król. Dobra rycerskie (165 ha) podlegały właścicielom Szklar Górnych. Ostatnim właścicielem był Nikolaus, graf von Ballestrem. Poza tym znajdowało się we wsi 14 posiadłości ogrodniczych, każda po 5 ha. Ponieważ ziemia nie przynosiła zbyt wielkich plonów, musieli właściciele prowadzić dodatkową działalność, którą to znajdowali w otaczających ich lasach i cegielniach. Po 1900 roku większość właścicieli dokupiła łąki z gmin ościennych jak Sobin, Jędrzychów i Szklary, aby powiększyć pogłowie bydła.
Wieś, która miała należeć wcześniej do Petersdorf (Pieszkowic), miała 67 mieszkańców. Zajmujących się ogrodnictwem pozostało 11. Osada Friedrichswalde (Biedrzychowa) była znana wszem i wobec dzięki swojemu leśnemu pałacykowi, ulubionemu miejscu wycieczkowemu przy drodze krajowej nr 5. Gospodarczo i kulturowo była powiązana przede wszystkim z Polkowicami. Tam była najbliższa stacja kolejowa, dzieci chodziły do szkoły i oba wyznania religijne należały do parafii tego małego miasta w powiecie głogowskim. (Boderke Heinz, *Der Kreis Lüben,* 1986)

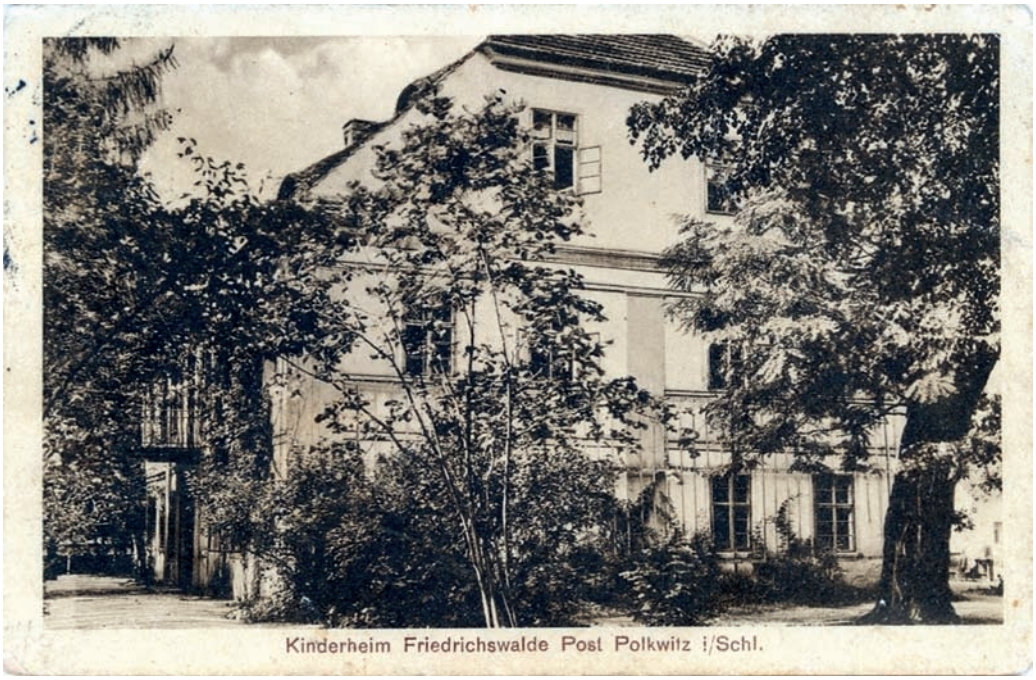

Jolanta Jaśko i sąsiad Andrzej Świętoń

Pałac/dom wypoczynkowy dla dzieci. Biedrzychowa.

Kawiarnia i zajazd przy drodze w pałacyku w lesie. Ogród w lesie.

Restauracja „Leśny zameczek", August Feldhahn. Pałac.

(poszukiwana przez autora) Leśny zajazd.

Zdjęcie przed zajazdem.

ISSN 1234-5555

Gazeta Polkowicka

Gazeta Polkowicka Nr 18 z dn. 1.IX.1995

Za lasem

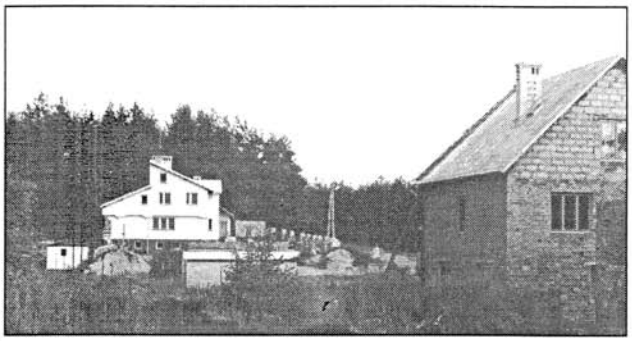

Do niedawna jeszcze mało kto wiedział jak trafić do Biedrzychowa, choć wieś ta zlokalizowana jest tuż przy trasie szybkiego ruchu. Skryta za pasmem lasu stanowi jakby przyczółek dla leśnych ludzi. I tak rzeczywiście było tu zawsze. Biedrzychów ze swoim tuzinem zamieszkałych domków był osadą pracowników leśnych. Do dziś większość domów administrowana jest przez Zarząd Lasów Państwowych. Wyjątek stanowią mieszkańcy czterech gospodarstw, choć mówiąc gospodarstwo wcale nie ma się na myśli typowych rolniczych zagród. Dwie rodziny, w tym sołtys Biedrzychowa zajmują się hodowlą kur niosek, jest tu jeden sad i jedno gospodarstwo, którego właściciel prowadzi warsztat, a jego gospodarstwo to skrawek ziemi pozwalający wyhodować świniaka czy kilka kur.

Ziemia tu uboga, nie nadaje się właściwie pod żadne uprawy, nawet dla posadzenia ozdobnych drzewek wokół domu ziemię należy przywozić z okolicy. Mimo, że ta kilkudziesięcioosobowa kolonia jest wsią właściwie tylko z azwy, ma swojego sołtysa - jest nim pan Lucjan Gawler.

Lucjan Gawler

— *Na naszej wsi* — wyznaje sołtys — *nie ma wiele roboty dla sołtysa. Co najwyżej zebrać podatki od tych czterech czy pięciu „gospodarzy", podjechać do gminy na zebranie, przywieźć jakieś ogłoszenie czy coś w tym rodzaju. Tu na miejscu niewiele można zrobić. Udało się nam zebrać pieniądze na budowę linii telefonicznej. Co prawda linia jest, ale telefonów nie ma, choć ludzie pieniądze popłacili. Przydała by się asfaltowa droga, ale na to brak pieniędzy. Władze gminy nie bardzo dają się namówić na budowę drogi dla tych kilku ludzi* - ciągnie dalej sołtys. — *Jak popada kilka dni, to trudno gdziekolwiek się dostać. Nie mamy tu ani sklepu, ani lekarza, poczty, nawet autobus do nas nie zajeżdża. Przystanek jest przy głównej drodze. Za wszystkim ludzie jadą do Polkowic, nawet dzieci do szkoły. Zresztą,* — kończy pan Gawler — *nam starym niewiele trzeba, a młodych tu nie uświadczysz. Wszystko ucieka jak tylko dorośnie, pokończy szkoły albo znajdzie pracę.*

Czy Biedrzychów porośnie las i trawa? Być może. Wieś ta nigdy nie była nastawiona na produkcję rolniczą, a służyła leśnym ludziom za noclegownię. Być może nowym rozdziałem historii będą nadchodzące czasy. Gmina na terenie wsi sprzedała już dziewięć działek budowlanych i można by sprzedać ich jeszcze więcej. Dla ludzi łaknących spokoju po trudach pracy teren ten idealnie nadaje się na osiedle domków jednorodzinnych. Tak naprawdę blisko do miasta, tuż przy ważnym szlaku komunikacyjnym, a jednak w zaciszu wśród, póki co, jeszcze pachnących lasów. Oczywiście ożywienie tej miejscowości wymagałoby sporych nakładów pieniężnych, ale wydaje się, że nie byłyby to pieniądze stracone. Od pewnego czasu jedna z mieszkanek wsi otworzyła na skrawku ziemi „Mini Bar". Trudno to nazwać placówką gastronomiczną z prawdziwego zdarzenia, ale obserwując zatrzymujące się tu samochody można przypuszczać, że gdyby w miejsce barakowozu imitującego bar postawić niewielki zajazd, a teren wokół niego adaptować na parking, mógłby to być niezły interes. Idąc dalej tym śladem należałoby pomyśleć o możliwości zakwaterowania np. dla kierowców międzynarodowego transportu samochodowego czy zwykłych turystów. Okolica sprzyja odpoczywającym. Nikt z miejscowych o realizacji takiego pomysłu nie myśli. Jest to zbyt kosztowne, aby podjąć się tego w pojedynkę, nikt też nie odważy się zaciągnąć kredytów na realizację takiego przedsięwzięcia. Gdyby jednak gmina, lokalny samorząd dokładnie przemyślał sprawę, kto wie, czy nie powstałaby tu aktrakcyjna przystań turystyczna. Oczywiście nie ma mowy o realizacji takich, czy jakichkolwiek innych pomysłów licząc na budżet wsi. Wynosi on zaledwie coś ponad pięć milionów. — *Za to nawet* — jak mówi sołtys — *nie jesteśmy w stanie zaprenumerować gazety. Może starczyłoby na zakup rowera.*

Nie jest łatwy los mieszkańców takich miejscowości jak Biedrzychów. W podobnej sytuacji znajduje się wiele innych okolicznych wsi. Nieurodzajne gleby, zniszczenia spowodowane działalnością przemysłu miedziowego i totalny odpływ młodych ludzi nie widzących dla siebie szans powoduje, że na administracyjnej mapie widnieją jeszcze nazwy poszczególnych miejscowości, ale ich żywot wydaje się krótki. Ich jedyną szansą jest przebranżowienie się ze wsi na osiedla mieszkaniowe, tereny letniskowe lub wykorzystując położenie (tak jak jest w przypadku Biedrzychowa) otworzyć się na usługi turystyczne, gastronomiczne czy hotelarskie. Podobne rozwiązania stosowane w Europie sprawiają, że miejscowości zdane na wegetację nieźle prosperują. Może doczekamy się, że Biedrzychów znajdzie się na turystycznej mapie Polski, jako ciche i miłe miejsce czekające na podróżnych.

A.Lech
J.Szerszanowicz

ISSN 1234-5555
Gazeta Polkowicka

„Ze wsi i o wsi" – Biedrzychów

Biedrzychów – wieś ukryta za lasem, zupełnie niewidoczna od drogi i kilkanaście domów ciągnących się na przestrzeni około kilometra.

Niemiecka nazwa wsi brzmiała Friedrichswalde. Były w niej dwie cegielnie, restauracja oraz majątek z pięknym pałacem należący do niemieckiego hrabiego. Prawdopodobnie rodzina, z której wywodził się hrabia posiadała na Śląsku 18 majątków. Pałac liczył 36 pokoi, zaś cały budynek ogrzewany był przez centralne ogrzewanie. W zabudowaniach majątkowych tworzących czworobok mieściła się stajnia dla kucyków, do nauki jazdy konnej dzieci właściciela oraz stajnie i obory dla zwierząt hodowanych w gospodarstwie. Na ścianie jednego z większych pokoi znajdowała się mapa, na której hrabia zaznaczał chorągiew-kami przemieszczanie się wojsk radzieckich na zachód. Gdy były już dość blisko – wywiózł rodzinę do Niemiec. Pod Głogowem transport został ostrzelany, jednak udało im się w jakiś sposób przedostać do kraju.

Po wyzwoleniu we wsi pozostało kilku Niemców, potem wyjechali również i oni. Cegielnie nie wznowiły działalności. Istniała jeszcze przez krótki czas restauracja, a także pałac, ale gdy do wsi wkroczyli Rosjanie podpalili budynki niszcząc w ten sposób te dwie reprezentacyjne budowle. Resztę rozebrali mieszkańcy w latach późniejszych.

Pierwsi osiedleńcy przybyli w 1946 roku z terenów województw południowej Polski. Następni dołączyli w 1947. Każdy przybysz otrzymywał dom i kilka hektarów ziemi. I choć zawsze była ona raczej słaba, ale wilgotniejsza i dawało się ją uprawiać. W 1953 roku przyjechało pięć rodzin z kieleckiego. Dostawały one przed wyjazdem 3000 złotych na zakup krowy, 400 zł na prosięta i 1000 zł na zagospodarowanie. Pieniądze te przekazane osiedleńcom przez bank obwarowane były jednak jednym zapisem. Rolnik musiał przepracować, co najmniej rok w nowym miejscu za kwotę przekazaną na zagospodarowanie, dwa lata za prosięta i trzy – za krowę. W przypadku gdyby przed wyznaczonymi w umowie terminami zrezygnował i wyprowadził się wówczas musiałby całą pożyczkę zwrócić do banku. W pierwszych powojennych latach było pięciu rolników, pozostali mieszkańcy pracowali w lesie. Zresztą życie całej niemal miejscowości związane było od samego początku z lasem. „Leśni ludzie" tak można chyba nazwać mieszkańców, dla których ta schowana za lasem wieś przez długi czas była jedynie sypialnią – osadą pracowników leśnych.

Do 1954 roku było to leśnictwo *Fryderków*, a tym samym i wieś nazywała się podobnie. Potem zmieniono nazwę na Biedrzychów i tak jut zostało. Do pierwszych lat siedemdziesiątych nie było elektryczności, „dzieci uczyły się przy lampach – wspomina jeden z mieszkańców – a szkoła była zawsze Polkowicach, najpierw więc chodziły pieszo, dopiero potem pojawiły się pierwsze autobusy. Woda była tylko w studniach, ale gdy ruszyły kopalnie, to ściągnęły ją i od kilku lat mamy wodociąg. Przedtem rolnicy trzymali krowy i świnie, uprawiali pole, a teraz we wsi są tylko dwie krowy, a ziemi to nikt już chyba nie uprawia. Każdy tak, aby dla siebie."

Dzisiaj Biedrzychów to 15 numerów i około 45 mieszkańców. Wieś „rozrosła się" za sprawą dziewięciu sprzedanych działek budowlanych, na których powoli wyrastają nowe domy. Być może znalazłoby się więcej chętnych na wykup działek, ale wszystkie okoliczne ziemie należą do nadleśnictwa, które nie bardzo chce pozbyć się swoich terenów. Obecnie jest we wsi tylko trzech rolników, z których dwóch prowadzi fermy nastawione na produkcję jaj konsumpcyjnych, a trzeci ma sadownictwo (wiśnie). Jest też zakład ślusarski i stolarnia. Niedawno pojawił się kolorowy plac zabaw dla dzieci z mini boiskiem do gry w siatkówkę i koszykówkę. Nie było tu nigdy i nadal nie ma sklepu, po wszystkie zakupy trzeba jeździć do miasta. Częściowo problem ten rozwiązuje „mini bar" położony na niewielkim wzniesieniu tuż przy wjeździe do Biedrzychowa. Razem z przyległymi ławeczkami jest miejscem postoju dla kierowców wyjeżdżających na długą trasę oraz turystów. Teren jest odpowiedni do tego, by powstał tam zjazd z prawdziwego zdarzenia. Być może w przyszłości będzie się komuś taka inwestycja opłacać i miejsce baraku zajmie nareszcie jakiś solidny budynek. Najważniejszymi problemami we wsi są: kanalizacja, droga i świetlica. Pierwsza z wymienionych inwestycji ma ruszyć prawdopodobnie już w przyszłym roku, potem trzeba będzie wybudować drogę. W przyszłości podłączony będzie również gaz. Świetlicy nigdy nie było, dlatego jeśli miałaby powstać to tylko od podstaw. Na razie wszelkie spotkania mieszkańców odbywają się u sołtysa. W takich chwilach z pewnością cieszy się on, że ma tak małą wieś. W przeciwnym razie byłoby ciasno.
Położenie Biedrzychowa sprawia, że jest to wieś inna niż pozostałe na terenie naszej gminy. Ukryta za lasem kojarzy się ze spokojem, a nawet sennością. „Zawsze jest ładnie, każda pora roku, dzięki bliskości lasu, prezentuje się wspaniale, a zimą widok jest bajeczny – to stwierdzenie najlepiej oddaje charakter miejscowości – nikt nikomu nie zagląda na podwórko, bo daleko jeden dom od drugiego, nie ma więc kłótni. Zresztą każdy zajęty jest swoimi sprawami."

Urszula Romaniuk-Kowalska

GAZETA POLKOWICKA
ISSN: 1509-9954
Data:
Numer:
Nakład: 7000
Wydawnictwo bezpłatne
Gazeta Polkowicka Nr 14 z dn. 6.07.2006 r.

Zameczek w Biedrzychowej, cz.III, ostatnia.

Pułkownik Ślusarenko straciwszy nie tylko nadzieję na przyjazd do Złotoryi jeszcze tej nocy, ale i zdrowy rozsądek, już odpinał kaburę swej bocznej broni by zmotywować kierowcę-mechanika do jeszcze wydajniejszej pracy, kiedy błysnęła w jego głowie zbawcza myśl! Nie tracąc czasu na analizę swego pomysłu wydał krótkie polecenie dwóm pozostałym żołnierzom by po chwili, wyraźnie zadowolony, obserwować ich dalsze działania. Żołnierze błyskawicznie wyjęli z łazika dwa kanistry z benzyną i zniknęli z nimi w drzwiach zajazdu. Kiedy stamtąd wychodzili, za ich plecami wesoło trzaskał już ogień, zrazu nieśmiało rozświetlając wnętrze zajazdu. Nie minęło pół godziny, jak uroczy Leśny Zameczek zamienił się w groźną, buchającą dymem i żarem pochodnię, rozświetlającą na wskroś leżący przed nim

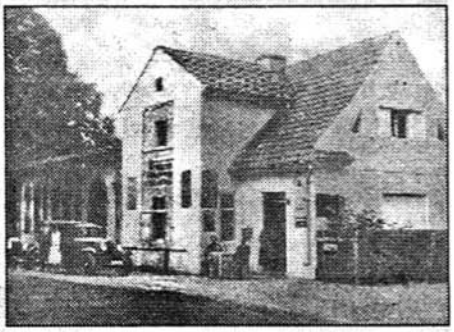

plac. Teraz pan pułkownik Ślusarenko mógł w poczuciu dobrze obmyślanego planu grzać dłonie w oczekiwaniu naprawy samochodu. Odjechali, kiedy zajazd płonął jeszcze, nie dbając o to, czy las i cała wieś mogą jeszcze od tego ognia ucierpieć. Tak oto zmyślny radziecki pułkownik raz jeszcze przechytrzył złośliwy los.

Po leśnym zajeździe nie ma dzisiaj śladu. Pozostały tylko przedwojenne zdjęcia i pamięć ostatnich świadków brawurowej akcji pułkownika Ślusarenki, do których udało mi się dotrzeć w lipcu 2002 roku.

Roman Tomczak

Analiza osadnictwa we wsi Biedrzychowa w latach 1945 – 1949

Na podstawie dostępnych rejestrów mieszkańców wsi Biedrzychowa w latach 1945–1949 do tej miejscowości przybyło (w różnych okresach czasu) 13 osadników.
Analizie nie podlegały osoby, które w międzyczasie z różnych przyczyn ubyły oraz które w tym okresie w tej miejscowości się urodziły

Napływ osadników wg miejscowości:

z miejscowości	ilość	rodzina / osoby
Niżbork Szlachecki	3	Kulczycki (4); Pełechaty (1)
Rudna, pow. Lubin	4	Jędrzejewska (1); Woźny (2)
Szklary Górne	1	Głowacka (1)
Uście Ruskie, pow. Gorlice	2	Wachnowska (2)
Uście, Busk	3	Wojtowicz (2)

Napływ osadników wg okresów zasiedlania:

rok	miesiąc	ilość	z miejscowości (ilość osób)
1946	luty	8	Niżbork Szlachecki (5); Rudna, pow. Lubin (3)
1947	luty	2	Uście, Busk (2
	czerwiec	2	Szklary Górne (1); Uście Ruskie, pow. Gorlice (2)

(Opracował Grzegorz Kardyś na podstawie rejestrów mieszkańców wsi Biedrzychowa. Archiwum Urzędu Gminy w Polkowicach)

Sołtysami wsi Dąbrowa
(na podstawie ustnych przekazów i dostępnych dokumentów) byli:

Jan Gruszka (1947)
Paweł Woźny (ok. 4 kadencji)
Bronisław Żynda ( )
Józef Głowacki (do 1990)
Lucjan Gabler (1990-2000)
Jan Szlag (2000-2011)
Grażyna Szlag (2011- do chwili obecnej).

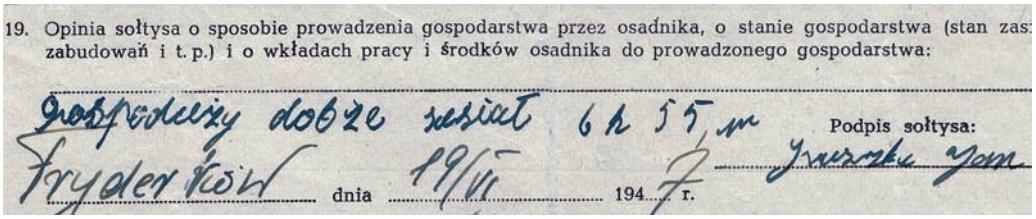
19. Opinia sołtysa o sposobie prowadzenia gospodarstwa przez osadnika, o stanie gospodarstwa (stan zas: zabudowań i t. p.) i o wkładach pracy i środków osadnika do prowadzonego gospodarstwa:

gospodarzy dobze zasiat 6 h 55 m

Podpis sołtysa: Gruszka Jan

Fryderyków dnia 19/VI 194 7 r.

Pan Jan Gruszka (pierwszy sołtys wsi) ur. 15.12.1915 w Górka Jaklińska, pow. Proszowice (6 km) od Krakowa. Przed wojną praco-wał na Folwarku, służbę wojskową odbywał w Przemyślu. W tym czasie rozpętała się wojna. Po miesiącu walk powrócił do domu. Tam zastał go rozkaz, że z każdego domu we wsi musi stawić się 1 osoba do pracy dla Niemiec. Pan Jan zdecydował, że on pojedzie, ponieważ jedna z sióstr miała małe dziecko, a druga nie miała 18 lat. Został przewieziony na roboty do Austrii. Pracował na wsi, niedaleko Wiener Neustadt. Tam poznał swoją żonę Bronisławe. Pobrali się i urodziła im się tam też córka. Po wojnie wrócili do Polski, najpierw w rodzinne strony Pana Jan, następnie na Śląsk, gdzie pracował na kopalni. Później przyjechali na Ziemie Odzyskane. Najpierw mieszkali w Biedrzychowie później w Pieszkowicach, a od 1953 roku w Żelaznym Moście. Od 1.02.1958 pracował na kolei, jako dróżnik w Rynarcicach i Koźlicach, aż do emerytury. Sołtysem był w Biedrzychowie i Żelaznym Moście. Zmarł po długiej chorobie w roku 1985.

(...) Przesiedleńcy, którzy przyjechali na Ziemie Odzyskane, otrzymywali kilka dokumentów. Jednym z najważniejszych, a na pewno z pierwszych, był dokument wystawiony przez Państwowy Urząd Repatriacyjny:
„Protokół przekazania repatriantowi – przesiedleńcowi gospodarstwa w posiadanie przez Państwowy Urząd Repatriacyjny".

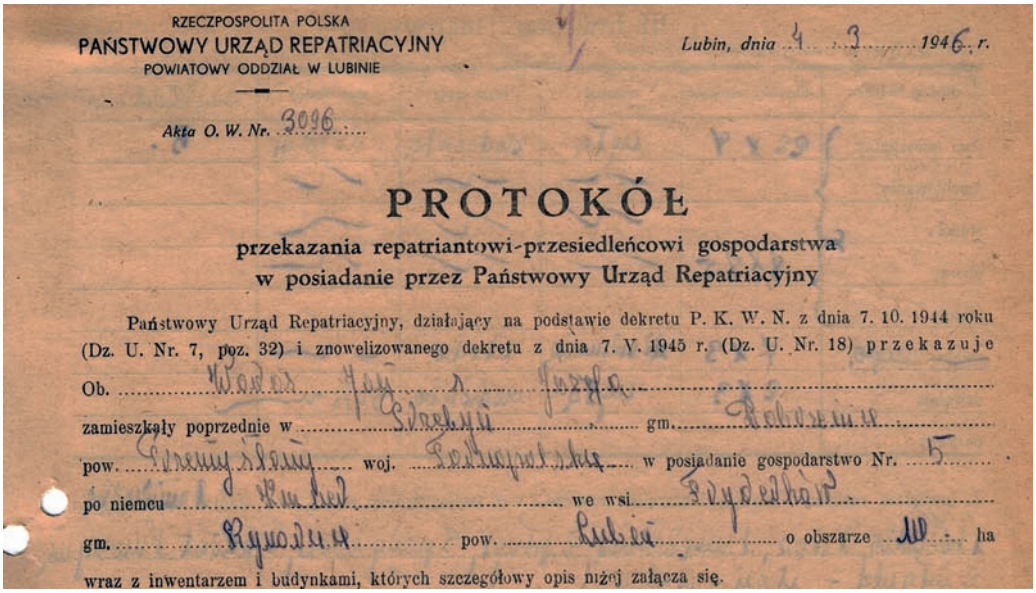

RZECZPOSPOLITA POLSKA
PAŃSTWOWY URZĄD REPATRIACYJNY
POWIATOWY ODDZIAŁ W LUBINIE

Lubin, dnia 4 3 1946 r.

Akta O. W. Nr. 3096

PROTOKÓŁ
przekazania repatriantowi-przesiedleńcowi gospodarstwa
w posiadanie przez Państwowy Urząd Repatriacyjny

Państwowy Urząd Repatriacyjny, działający na podstawie dekretu P. K. W. N. z dnia 7. 10. 1944 roku (Dz. U. Nr. 7, poz. 32) i znowelizowanego dekretu z dnia 7. V. 1945 r. (Dz. U. Nr. 18) przekazuje

Ob. Wacław Jan s. Józefa

zamieszkały poprzednie w Skalnik gm. Rokowice

pow. Trzebnica woj. Dolnośląskie w posiadanie gospodarstwo Nr. 5

po niemcu Wuhl we wsi Żydzkowice

gm. Rynoltice pow. Lubin o obszarze 10 ha

wraz z inwentarzem i budynkami, których szczegółowy opis niżej załącza się.

Protokół należało wypełnić i złożyć w mieście powiatowym w Lubinie do Inspektora Osadnictwa PUR. Dokument składał się z pięciu punktów. Pierwszy dotyczył obszaru gospodarstwa: obszar ogólny, grunty orne, łąki, pastwiska, lasy, sady, ogrody warzywne, szkółki drzew owocowych, podwórze, zabudowa, drogi i nieużytki. Ponadto dowiadujemy się z niego o jakości gleby, stanie sadu i jakości drzewostanu oraz jego wieku. Drugi punkt opisuje obszar zasiewów w okresie przejmowania, czyli jaki obszar w hektarach zajmowały oziminy, zboża jare oraz rośliny okopowe z wyszczególnieniem ich rodzajów. Następny punkt dotyczył inwentarza martwego i złożony był z dwóch podpunktów. Pierwszy podpunkt dotyczył budynków i urządzeń. Należało określić wielkość domu, z czego był zbudowany, jaki był jego stan w momencie przejmowania, oraz jakie było umeblowanie. Drugi to maszyny rolnicze, które pozostały w gospodarstwie. Natomiast czwarty punkt dotyczył inwentarza żywego. Należało wymienić zwierzęta, które zastano w gospodarstwie. Ostatni punkt dotyczył zapasów gospodarczych i tu należało wpisać wszystko inne, co nie zostało ujęte wcześniej. Ponadto na końcu dokumentu zamieszczona została klauzula o tym, że „obywatel" przyjmuje do wiadomości, że „nie wolno prowadzić gospodarki dewastacyjnej, sprzedawać majątku ruchomego i nieruchomego (wyjątek stanowi przyrost naturalny) do czasu nadania własności".

Inne dokumenty: **„Tymczasowe zaświadczenie osiedlenia".**
(-brak dokumentu z Dąbrowy-)

„Zaświadczenie objęcia gospodarstwa rolnego".

3

I n f o r m a c j a 1

Niniejszym stwierdzam, iz w dniu 10 IV. 1946 r.
zgłosił sie do mnie ob. Kulczycki Cyryl
(imie ojca) Wojciech ze wsi Nizb. Chlochuck Nizb. Chlochuck gm.
pow. Kopyczyńce i obrał sobie dla osiedlenia sie we wsi
Frydarkow gm. Stro Gurnisze pow. Lubin
gospodarstwo Nr. 9 po niemcu (imie i nazwisko)
składajace sie;

1) Ziemi ornej 10 ha
2) Łaki 3 ha
3) Lasu 2 ha
4) Domow mieszkalnych 1
5) Stodoł 2
6) Chlewow —
7) Kuzni —
8) Stolarni —
9) Inne warsztaty wymienic nazwe
10) —

Narzedzi rolniczych

1) 2 pługi, 2 siewniki, 2 siewocarne,
2) 5 pługi, 2 zwrotkarne,
3) 1 młynek, 2 wozy

Informacje te wydaje sie w celu zgłoszenia w Inspektoracie Osadnictwa Rejonowego Panstwowego Urzedu Repatriacyjnego w Lubiniu dla uczynienia odnosnych adnotacji w wykazach.

Podpis odbierajacego godpodarstwo Kulczycki Cyryl

Podpis wojta lub instruktora osadnictwa Kulczycki Cyryl

Inspektor Osadnictwa

„Wykaz osób osiedlonych”.

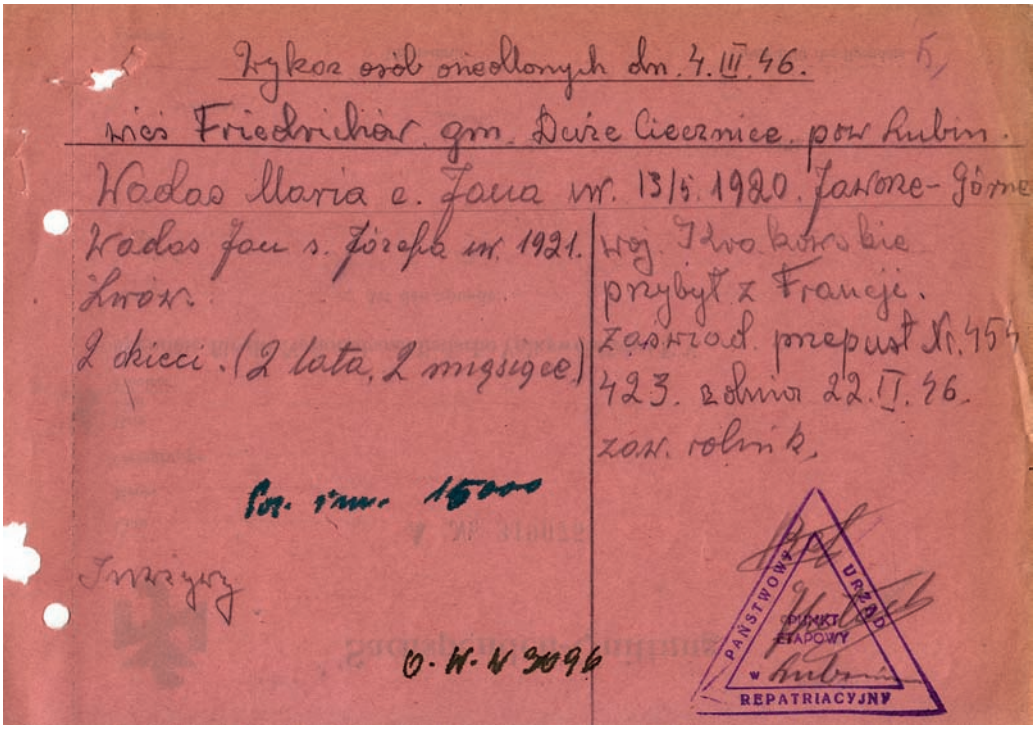
Wykaz osób osiedlonych dn. 4.III.46.
wieś Friedrichsar gm. Duże Ciecierzyce pow Lubin.
Wadas Maria c. Jana ur. 13/5. 1920. Jarowe-Górne
Wadas Jan s. Józefa ur. 1921.
Lwów.
2 dzieci. (2 lata, 2 miesiące)
woj. Dwokurskie
przybył z Francji.
zaświad. przepust Nr. 454
423. zdnia 22.II.46.
zaw. rolnik.
Pos. inw. 15000
Inwaliz.
O.W.N 3096
PAŃSTWOWY URZĄD PUNKT ETAPOWY w Lubinie REPATRIACYJNY

„Protokół wprowadzenia w posiadanie gospodarstwa osadniczego”.
(-brak dokumentu z Biedrzychowa-)

Do obowiązków polskich przesiedleńców należało także wypełnienie **„Formularza spisowego”.** Określało się w nim poniemieckie mienie, które zastano w przejętym gospodarstwie.

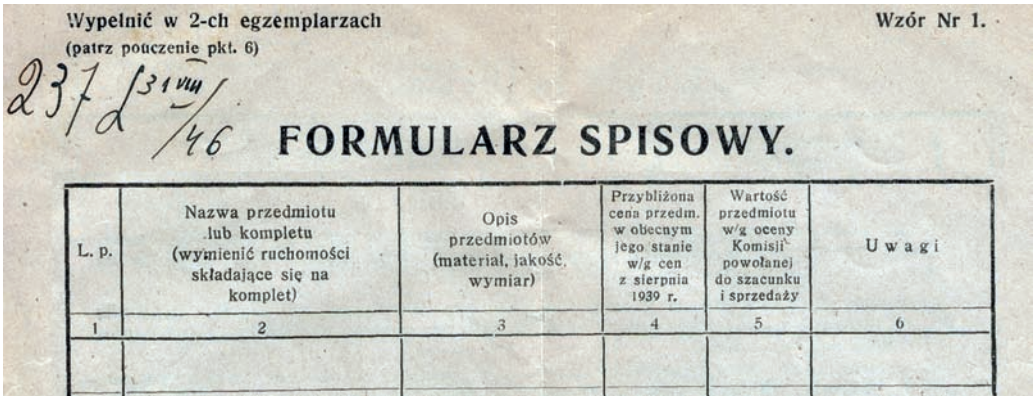
Wypełnić w 2-ch egzemplarzach
(patrz pouczenie pkt. 6)
Wzór Nr 1.
237 d 31 VIII /46
FORMULARZ SPISOWY.

L. p.	Nazwa przedmiotu lub kompletu (wymienić ruchomości składające się na komplet)	Opis przedmiotów (materiał, jakość, wymiar)	Przybliżona cena przedm. w obecnym jego stanie w/g cen z sierpnia 1939 r.	Wartość przedmiotu w/g oceny Komisji powołanej do szacunku i sprzedaży	Uwagi
1	2	3	4	5	6

Osiedleńcy przywożąc własny majątek niejednokrotnie musieli mieć na niego stosowne pokwitowanie **(zaświadczenie).**
(-brak dokumentu z Biedrzychowa-)

Następnym obowiązkowym drukiem, jaki musieli wypełnić i dostarczyć był **„Wniosek o przyznanie prawa własności nieruchomości ziemskiej (rolnej) na Ziemiach Odzyskanych".**

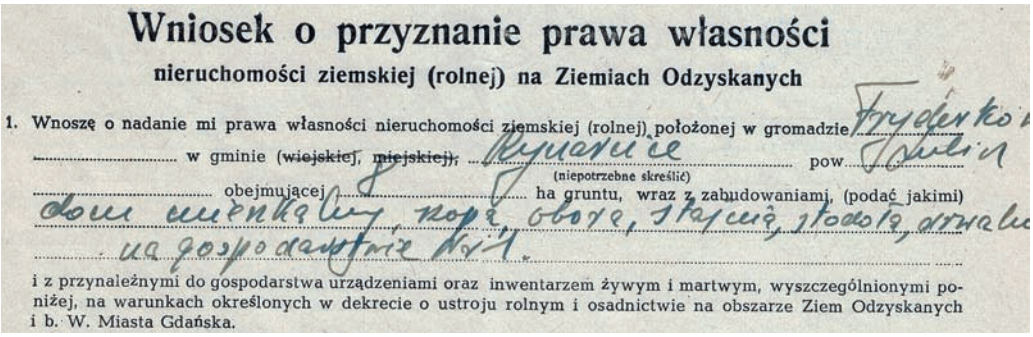

Wniosek o przyznanie prawa własności

nieruchomości ziemskiej (rolnej) na Ziemiach Odzyskanych

1. Wnoszę o nadanie mi prawa własności nieruchomości ziemskiej (rolnej) położonej w gromadzie Frydenko
..... w gminie (~~wiejskiej, miejskiej~~), Rymarzowice pow. Jarocin
(niepotrzebne skreślić)
..... obejmującej ..... ha gruntu, wraz z zabudowaniami, (podać jakimi)
dom mieszkalny, stodoła, obora, stajnia, stodoła, drwalnia
na gospodarstwie Nr 1.
i z przynależnymi do gospodarstwa urządzeniami oraz inwentarzem żywym i martwym, wyszczególnionymi poniżej, na warunkach określonych w dekrecie o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. Miasta Gdańska.

Dokument ten dokładnie określał, jaki teren osadnik chce zająć, tzn. w jakiej gromadzie, gminie i powiecie, ile hektarów, co wchodziło w skład gospodarstwa (np. budynek mieszkalny, stodoła, dom robotniczy) oraz jego numer. Formularz zawierał szereg danych dotyczących osadnika i jego najbliższej rodziny. Jednak pierwsze punkty (od pkt. 2 do pkt. 4) to oświadczenia o tym, że gospodarstwo będzie prowadził „osobiście lub za pośrednictwem rodziny", że nie był karany sądownie za uchylanie się od służby wojskowej, za zbrodnie lub za zbrodnię wojskową. Jednocześnie deklarował, że będzie uprawiał nadaną ziemię, dbał o budynki, maszyny, inwentarz żywy oraz martwy. Wnioskujący musiał podać miejsce zamieszkania: w dniu 1 września 1939 roku, przed przybyciem oraz dzień przybycia na Ziemie Odzyskane. Następnie należało podać, jaki zawód wykonywało się przed dniem 1 września 1939 roku oraz wypisać członków rodziny z wyszczególnieniem roku urodzenia, stopnia pokrewieństwa i miejscem pracy.
Dokument zawierał informację o posiadanym dokumencie osobistym (w tym przypadku była nim najczęściej **karta przesiedleńcza lub zaświadczenie przesiedleńcze),** przez kogo został wydany.
(-brak dokumentu z Biedrzychowa-)

Należało podać datę i numer skierowania na Ziemie Odzyskane. Ponadto wniosek zawierał szczegółowe informacje – ile hektarów należy do gospodarstwa, jakie budynki z określeniem ich długości, szerokości, z jakiego materiału, czym kryte i w jakim są stanie. Należało wyszczególnić, jakie dodatkowe urządzenia przejęto (np. szklarnie, silosy), jaki inwentarz żywy podając ile sztuk (wiek, rasa, waga, jakość) a jaki martwy. Tutaj też należało wpisać, jaki sprzęt zapisano w formularzu spisowym do Urzędu Likwidacyjnego. Kolejne, nie mniej istotne punkty, zawierały informacje dotyczące majątku przywiezionego ze sobą oraz nabytego już podczas pobytu z własnych środków.

We wniosku znajdował się punkt, w którym należało zamieścić informację dotyczącą mienia pozostawionego w poprzednim miejscu, gdzie pracował wnioskodawca, jego żona oraz pozostali członkowie rodziny. Do wniosku należało dodać swoje dokumenty, np. zaświadczenie przesiedleńcze, protokół wprowadzenia w użytkowanie/posiadanie czy skierowanie. Na koniec zarząd gminy stwierdzał, że osoby wymienione w dokumencie

faktycznie zamieszkują na te-renie gminy, a ich dane są zgodne z przedstawionymi dokumentami. Wtedy komisarz wnioskowy przyjmował wniosek i wydawał potwierdzenie złożenia wniosku o przyznanie prawa do własności nadając mu numer.

Dokument **„Potwierdzenie złożenia wniosku o przyznanie prawa własności"** wydany był przez Starostwo Powiatowe w Lubinie i był podstawą prawną do użytkowania majątku.

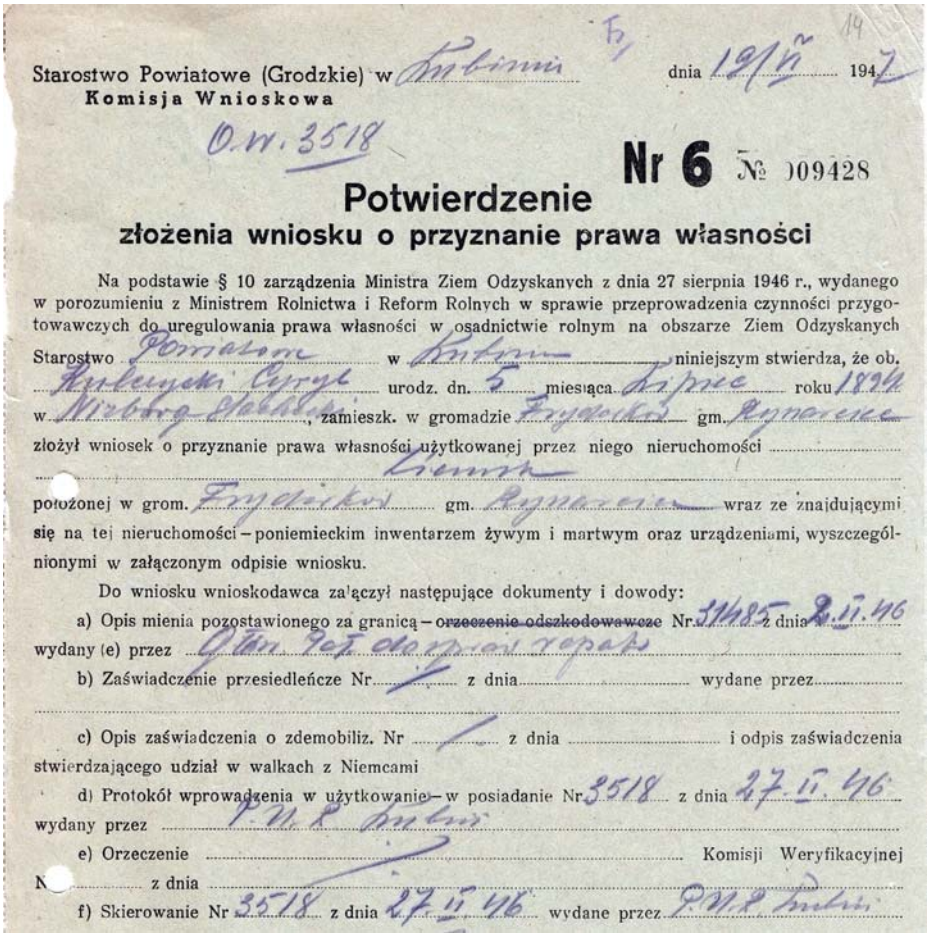

Starostwo Powiatowe (Grodzkie) w Lubinie dnia 12/II 1947

Komisja Wnioskowa

O.W. 3518

Nr 6 № 009428

Potwierdzenie

złożenia wniosku o przyznanie prawa własności

Na podstawie § 10 zarządzenia Ministra Ziem Odzyskanych z dnia 27 sierpnia 1946 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie przeprowadzenia czynności przygotowawczych do uregulowania prawa własności w osadnictwie rolnym na obszarze Ziem Odzyskanych Starostwo Powiatowe w Lubinie niniejszym stwierdza, że ob. Kulczycki Cyryl urodz. dn. 5 miesiąca lipca roku 1894 w Nizbrog Stadtbl., zamieszk. w gromadzie Frydewald gm. Rymarzowice złożył wniosek o przyznanie prawa własności użytkowanej przez niego nieruchomości Zienia położonej w grom. Frydewald gm. Rymarzowice wraz ze znajdującymi się na tej nieruchomości – poniemieckim inwentarzem żywym i martwym oraz urządzeniami, wyszczególnionymi w załączonym odpisie wniosku.

Do wniosku wnioskodawca załączył następujące dokumenty i dowody:

a) Opis mienia pozostawionego za granicą – ~~orzeczenie odszkodowawcze~~ Nr. 31485 z dnia 8.II.46 wydany (e) przez Ofen. Pet. ob. mien. repat.

b) Zaświadczenie przesiedleńcze Nr. / z dnia wydane przez

c) Opis zaświadczenia o zdemobiliz. Nr / z dnia i odpis zaświadczenia stwierdzającego udział w walkach z Niemcami

d) Protokół wprowadzenia w użytkowanie – w posiadanie Nr 3518 z dnia 27.II.46 wydany przez PUR Lubin

e) Orzeczenie Komisji Weryfikacyjnej N z dnia

f) Skierowanie Nr 3518 z dnia 27.II.46 wydane przez PUR Lubin

Początkowo przesiedleńcy mogli obejmować gospodarstwa nie płacąc za nie przedstawiając jedynie dokument przesiedleńczy. Nieważne było, czy zostały one obsiane przez wcześniejszych właścicieli i w jakim stanie były budynki gospodarcze. Jednak od roku 1948 sytuacja nieco się zmieniła i ludność obejmująca gospodarstwo musiała zapłacić za otrzymaną ziemię równowartością średnich jednorocznych plonów. Zdarzało się także, że płacono zaliczki na poczet ceny gospodarstwa przeliczając na kwintale (0,5-1,5 q żyta za rolne, 3 q za ogrodnicze). Podobnie było z młodymi ludźmi, którzy przyjechali z rodzicami mając około 18-20 lat. Wówczas, kiedy chcieli „założyć" rodzinę i wyprowadzić się „na swoje", to ani ziemia ani dom nie należały się im nawet w początkowych latach, gdyż wyjechali jako dzieci. Za wszystko musieli zapłacić często zaciągając pożyczki.

„Akty nadania” były wydawane do około lat 50.

RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO ZIEM ODZYSKANYCH

AKT NADANIA

Nr. 2031
(Wypis)

Powiatowa Komisja Osadnictwa Rolnego w W Lubinie
województwa Wrocław na podstawie art. art. 23, 33 i 36 dekretu z dnia 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska (Dz. U. R. P. Nr. 49, poz. 279) orzeczenia z dnia 16.[illegible] 194.8 roku za Nr.

nadaje

ob. Wacław Janowi
(imię i nazwisko)
urodzonemu dnia 6. XII. r. 1921 w. Lwowie
Lwowskie
(miejscowość, gmina, powiat, województwo)
stanowiące własność Skarbu Państwa gospodarstwo ~~działkę~~ Nr. d. 7.
gr. Bieńczyckie gm. Rymarzowice.
(nazwa nieruchomości oraz położenie: gmina, powiat województwo)

obejmujące:

1. grunty (rodzaj i powierzchnia w ha): 6,77 ha ziemi
2. budynki: 1 dom mieszkalny, ze stodołą, 1 obora, 1 stajnia, 1 szopa, 1 chlev. [illegible]
3. inwentarz żywy: 1 krowa - czerwono - biała, 1 koń gniady
4. inwentarz martwy: 1 krajzarka, 1 siejkarnia, 1 pług, 2 sieci, jednoosob. 2 motyki, 3 pały, brona, 1 [illegible] [illegible]

na warunkach, określonych w wyżej powołanym dekrecie.
Ujawnienie prawa własności nadanej nieruchomości w księgach wieczystych nastąpi po ustaleniu ceny nabycia i granic nadanego gospodarstwa (art. 30, 31, 32 i 35 powołanego dekretu).

Lubin, dnia 16. VIII 194.9 roku.

M. P.

PRZEWODNICZĄCY
Powiatowej Komisji Osadnictwa Rolnego:

CZŁONKOWIE
Powiatowej Komisji Osadnictwa Rolnego:

Wir wollen ihn
im Tode gleichen
uns dünkt keine Pflicht
zu schwer
den Pfade der Tugend
zu erreichen,
zu sein wie Er.
Gattin, Kinder und Enkel
der Verblichenen.

Projekt cegielni z 1906 r. z odręcznym podpisem jej właściciela Pana Dietrich Grafa (hrabiego) Retke Volmerstein z majątku Friedrichswalde nr 12

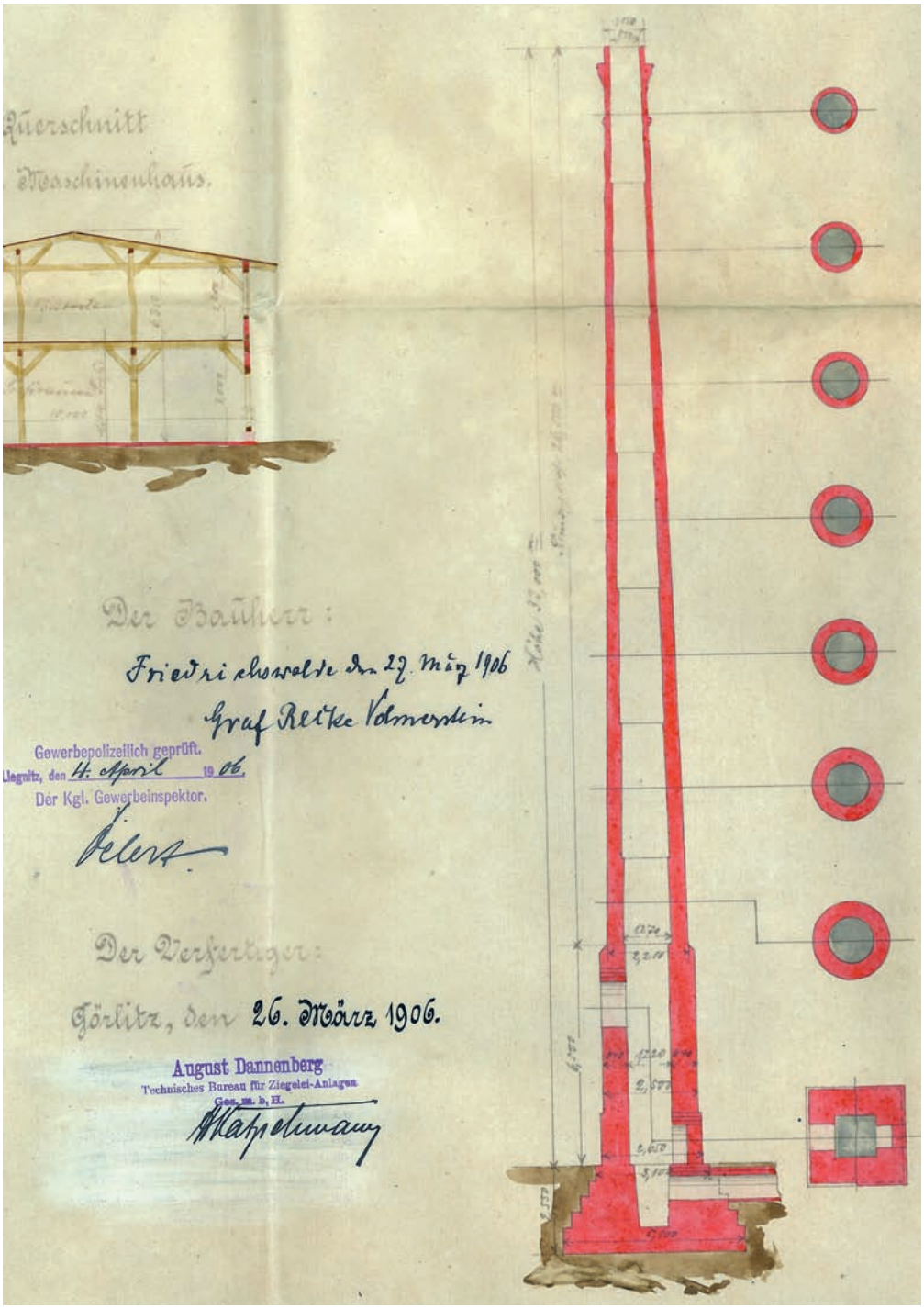

Stara cegielnia (południowa) nie zachowała się

Królewski Świerk

W okolicy rósł kiedyś rozłożysty świerk pod którym, wg. legendy odpoczywał Fryderyk II. Po pamiątkowym kamieniu i ławeczce nie ma nawet śladu. Obecne piękne świerki rosnące obok tego miejsca są jednak jakimś ziarnem prawdy o legendzie.

ZEK 4839

6 5'00

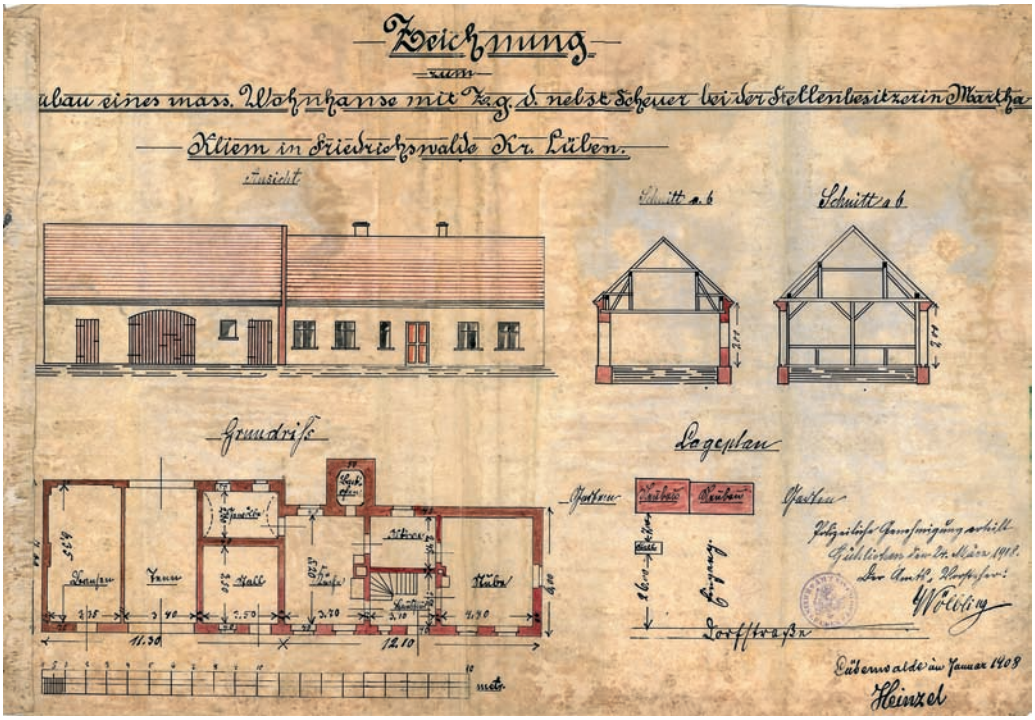
Zeichnung
zum
Umbau eines mass. Wohnhauses mit Kg. d. nebst Scheune bei der Stellenbesitzerin Martha
Kliem in Friedrichswalde Kr. Lüben.
Ansicht
Schnitt a b
Schnitt a b
Grundriß
Lageplan
Dorfstraße
Eisenwalde im Januar 1908
Heinzel

WWS 8204

5

Biedrzychowa nr 6

Biedrzychowa nr 7

Biedrzychowa nr 8

Biedrzychowa nr 9

10

12

BAR

To ostatni mieszkaniec pałacu w Biedrzychowie.

Herzlichen Dank

für die aufrichtige Anteilnahme die uns durch Wort, Schrift, Kranz-, Blumen- und Geldzuwendungen beim Heimgang unseres lieben Verstorbenen

Friedrich-Leopold
Graf von Ballestrem

* 13. 2. 1909 † 30. 1. 2014

zuteil wurden. Ebenso danken wir allen, die zu dem würdevollen Requiem und Begräbnis beigetragen haben und ihn auf seinem letzten Weg geleiteten.

Im Namen aller Angehörigen
Pius Graf von Ballestrem

Herbstein, im Februar 2014

To ostatni mieszkaniec pałacu w Biedrzychowie.

Publikacje książkowe:

Biliński Jan, *Przewodnik po ziemi lubińskiej,* Wyd. im. Ossolińskich, Wrocław, 1971,
Boderke Heinz, *Der Kreis Lüben*, 1986,
Topolexicon, Zestawienie nazw miejscowości i jednostek toponomastycznych, TZG, Głogów 1995

Artykuły prasowe:

Lech A., Szerszanowicz J., „*Za lasem*", Gazeta Polkowicka, 1993, nr 14
Romaniuk-Kowalska Urszula, „*Ze wsi i o wsi" – Biedrzychów*", Gazeta Polkowicka, nr 29, z 17.11.1995
Tomczak Roman, „*Zameczek w Biedrzychowej"*, Gazeta Polkowicka, nr 14 z 6.07.2006r.
Tomczak Roman, „*Powrót na ziemię ojców po 150 latach*", Gazeta Polkowicka, nr 18 z 9.09.2010r.
Tschärke Hermann, *Friedrichswalde,* Lübener Heimatblatt (Liegnitzer Heimat-blatt), 1960, nr 03, s. 43-44
Tschärke Hermann, *Über 100 Jahre Familienbesitz,* Lübener Heimatblatt (Liegnitzer Heimatblatt), 1960, nr 09, s. 147

Strony internetowe:

http://www.glogow.pl/okolice/podstrony/polkowicki/biedrzychowa.htm
http://www.glogow.pl/tzg/bibioteka_mulimedialna/topolexikon.pdf
http://www.gim1.polkowice.pl/geo-przewodnik/biedrzychowa.html
http://www.lueben-damals.de/kreis/kreis.html
http://wroclaw.hydral.com.pl/1756,miasto.html

Dokumenty niepublikowane:

Gminna Ewidencja Zabytków – Urząd Gminy Polkowice
Wykaz obiektów o walorach kulturowych Gminy Polkowice

Zdjęcia:

Kardyś Grzegorz
Mietlicki Tomasz
Pólkowski Wiesław
Byli i obecni mieszkańcy

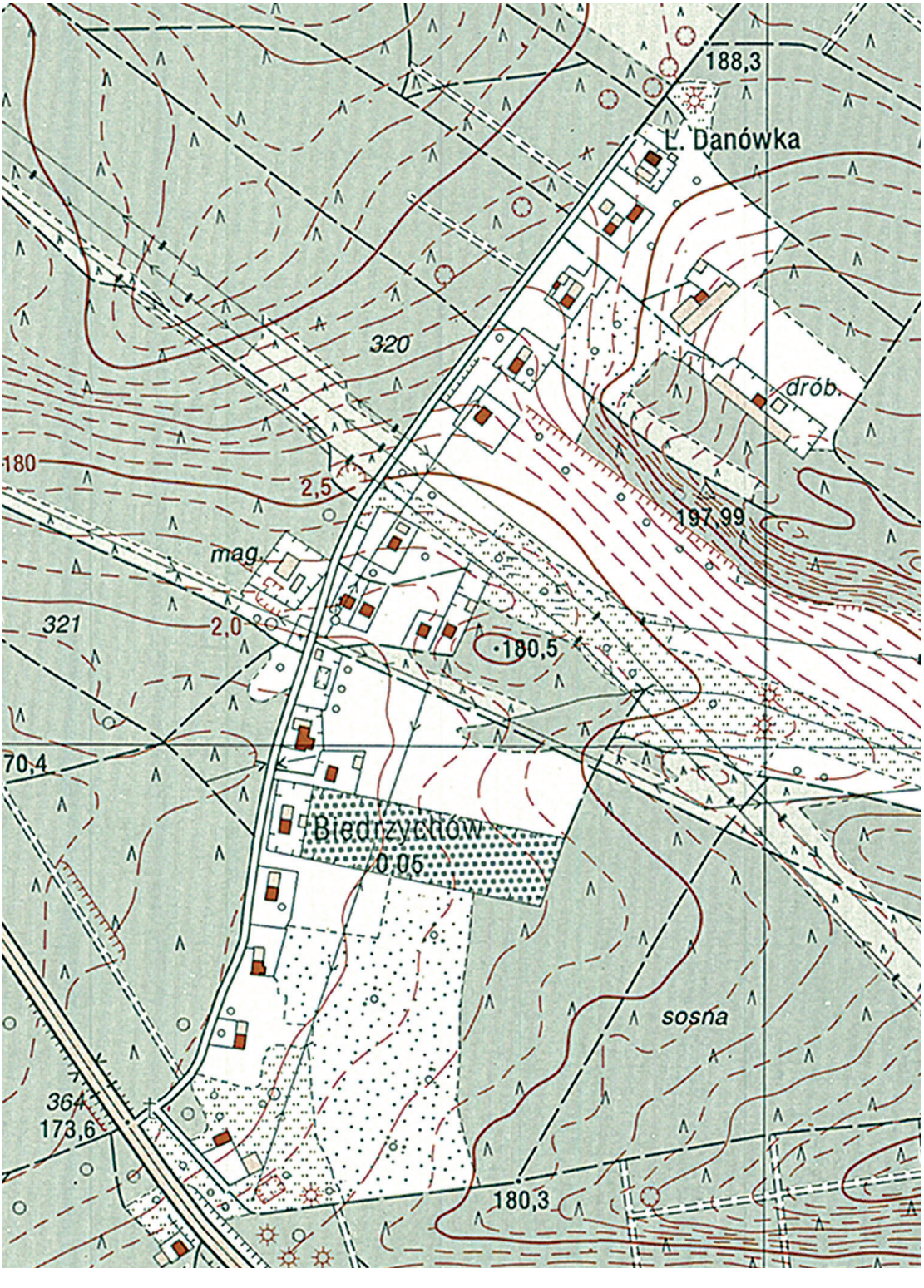
188,3
L. Danówka
320
drób.
180
2,5
197,99
mag.
321
2,0
180,5
70,4
Biedrzychów
0,05
sosna
364
173,6
180,3

Miejscowości w gminie

- Barszów - (nie istnieje)
- **Biedrzychowa - wieś**
- Dąbrowa – wieś
- Guzice - wieś
- Jędrzychów - wieś
- Kaźmierzów - wieś
- Komorniki - wieś
- Moskorzyn - wieś
- Nowa Wieś Lubińska - wieś
- Paulinów (nie istnieje)
- Pieszkowice - wieś
- Polkowice - miasto
- Polkowice Dolne - część miasta
- Sobin - wieś
- Sucha Górna - wieś
- Tarnówek - wieś
- Trzebcz - wieś
- Żelazny Most - wieś
- Żuków - wieś

Biblioteka Towarzystwa Ziemi Polkowickiej, zeszyt 13

ISBN: 978-83-60087-89-3